

**Sent:** Saturday, February 17, 2024 5:25 PM

**To:** Biurorzecznika <biurorzecznika@brpo.gov.pl>

**Subject:** Petycja w sprawie zmiany przepisów KC art. 908

Szanowny Panie Rzeczniku

wnoszę niniejszym petycją o zmianę przepisów prawa dotyczących zawierania tzw. umowy dożywocia regulowanego przez KC art. 908.

Do jej napisania skłoniły mnie osobiste doświadczenia w tym zakresie, które wskazały najbardziej newralgiczne elementy obecnego rozwiązania. Moja sprawa wydaje się być już stracona, ale chciałabym uchronić innych ludzi, ponieważ obecne przepisy prawa pozwalają na szereg nadużyć i wykorzystywanie osób starszych zwłaszcza przez osoby obeznane w prawem. Dlatego, nie będąc prawnikiem postępuję się moim przykładem do wyjaśnienia problemu.

Umowę taką zawiera się przed notariuszem, który powinien chronić interesy osoby taką umowę zawierającą. W przypadku mojej rodziny najstarsza siostra, będąca praktykującym adwokatem, wykorzystując mój pobyt w szpitalu zaprosiła notariusza, z którym współpracuje, do domu w którym przebywała nasza 81-letnia Matka. Wedle słów Mamy "przyniósł jakąś umowę i kazał ją podpisać" co zrobiła. Nie została poinformowana co tak naprawdę podpisała i jakie konsekwencje ma ta umowa. Nie otrzymała nawet kopii umowy, o którą wystąpiłam w jej imieniu blisko rok po jej podpisaniu, gdy przypadkowo dowiedziała się o zapisie w księgach wieczystych. Dlatego uważam, że tak poważna decyzja powinna być poprzedzona postępowaniem sądowym. Wtedy nie tylko osoba przekazująca swój majątek będzie miała pewność, że wszystko odbywa się zgodnie z literą prawa, ale będzie świadoma swoich praw i obowiązków. Za takim rozwiązaniem przemawia według mnie jeszcze jeden problem. W moim przypadku starsza siostra nie interesowała się rodzicami przez 13 kolejnych lat (wcześniej przez kolejnych 5), a nasze z młodszą siostrą interwencje kwitowała twierdzeniem, że "nie mam już matki". Tym samym obowiązek opieki spoczywał wyłącznie na mnie. Mimo, że sama jestem osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym, zapewniałam rodzicom pomoc w pełnym zakresie, a Tatą zajmowałam się sama aż do momentu Jego śmierci. Starsza siostra, po mojej informacji, pojawiła się na pogrzebie i w dalszym ciągu nie zajmowała się Mamą. Przez kolejne 13 miesięcy po śmierci Taty zajmowałam się Mamą w pojedynkę. Gdyby podpisanie umowy poprzedziło postępowanie sądowe, Sąd mógłby sprawdzić czy dotychczasowe postępowanie drugiej strony umowy daje rękojmię jej prawidłowego wykonywania, czy dana osoba faktycznie jest w stanie zajmować się osobą starszą, czy wywiązywała się wcześniej z takiego obowiązku, czy ma na to środki, czy pozostali członkowie rodziny są z sytuacją zaznajomieni, jakie jest ich zdanie. W moim przypadku umowa dotyczyła nieruchomości w Nowym Sączu, w której mieszkała Mama, a starsza siostra zamieszkuje w Krakowie, co wyklucza sprawowanie opieki. Sąd z pewnością zwróciłby na to uwagę. Osoby starsze, często nieporadne, bez wykształcenia prawniczego są bardzo podatne na manipulacje. Ocena Sądu mogłaby tutaj diametralnie zmienić ich sytuację. Postępowanie sądowe dawałoby również prawo do wiedzy o takiej umowie innym członkom rodziny. W moim przypadku starsza siostra zabroniła mówić Mamie o tym, że podpisała jakąś umowę, co miało miejsce w grudniu 2022 roku. Ponieważ z młodszą

siostrą odziedziczyliśmy połowę domu po Tacie (starsza siostra otrzymała wcześniej pieniądze na zakup mieszkania w Krakowie), w którym mieszkała Mama, żeby zapewnić Jej komfort, po ustaleniach z Nią, w okresie od lutego do maja 2023 przeprowadziliśmy i sfinansowaliśmy całkowitą wymianę dachu, instalacji co i wod. oraz zmianę ogrodu na taki, który nie wymagałby ode mnie aż tyle pracy. Nie miałyśmy pojęcia, że połowa domu nie jest już naszej Mamy, a ani Ona ani starsza siostra nie poinformowały nas o tym. Dlatego uważam, że powinien istnieć prawny obowiązek poinformowania pozostałych współwłaścicieli i rodzinę o zaistnieniu umowy dożywocia, aby uniknęli oni niepotrzebnych nakładów. Przez cały ten czas ponosiliśmy z młodszą siostrą koszty utrzymania budynku. Po moim powrocie ze szpitala i zakończeniu remontu Mama oświadczyła, że nie jest w stanie tego domu utrzymywać i wyszła z propozycją, żeby koszty miesięczne podzielić na trzy części (Ona, moja młodsza siostra i ja) i opłacać je wspólnie, na co z młodszą siostrą wyraziłyśmy zgodę. Starsza, mimo ciężącego na niej obowiązku wynikającego z umowy nie partycypowała w ogóle w tych kosztach. Postępowanie sądowe powinno służyć również ustaleniu, czy mowa dożywocia, przy zachowaniu prawa do stanowienia o swoim majątku, nie jest rażąco krzywdząca w stosunku do pozostałych bliskich. Mimo wieloletniej opieki nad Rodzicami, dużym nakładem sił i środków, nie mogę liczyć na zachówek po Mamie, o czym doskonale wiedziała starsza siostra z wykształcenia prawnik, decydując się na taką formę przejęcia nieruchomości. Przepis pozbawiający bliskich prawa do zachowku w przypadku umowy dożywocia jest rażąco niesprawiedliwy społecznie. Dodatkowo umowa dożywocia powinna gwarantować pozostałym członkom rodziny prawo do nieograniczonego kontaktu z dożywotnikiem. Po wyjaśnieniu Mamie na czym polega umowa dożywocia i jakie są jej zapisy odmówiłam sprawowania dalszej opieki i ponoszenia kosztów Jej utrzymania. Opieka polegająca na przyjeździe na kilka godzin w sobotę okazała się niewystarczająca. Mama wbrew swojej woli zamieszkała w Krakowie u swojej najstarszej córki. Mój nr w telefonie komórkowym Mamy, wciąż opłacanym przez młodszą siostrę, został przez starszą siostrę zablokowany, a do mieszkania nie jestem wpuszczana. Praktycznie nie mam kontaktu z Matką. Dlatego zmiana przepisów powinna uwzględniać kontakt dożywotnika z rodziną i znajomymi. Poprosiłam o interwencję MOPS w Krakowie prosząc o sprawdzenie w jakich warunkach przebywa Mama i czy ma możliwość kontaktu ze mną. Niestety, powołując się na przepisy RODO, odmówiono mi jakichkolwiek informacji. Nikt nie jest w stanie sprawdzić jak zapisy umowy są realizowane i czy dożywotnik korzysta z zagwarantowanych mu praw, czy nie dzieje mu się jakaś krzywda. Obecne przepisy nie pozwalają na wniesienie do Sądu wniosku o unieważnienie umowy przez osoby trzecie jaką jestem w tej sprawie. Prawo dopuszcza jedynie wniosek dożywotnika. Trzeba być naiwnym lub pełnym złej woli, żeby wierzyć, że osoba w podeszłym wieku, wymagająca opieki, pozbawiona kontaktu z innymi, zdana na łaskę i niełaskę osoby, z którą podpisała umowę będzie w stanie to prawo zrealizować. Należy zmienić przepisy umożliwiające rozwiązanie umowy dożywocia tak by dawały realną możliwość dożywotnikowi, w uzasadnionych przypadkach, jej rozwiązania. Ostatnią kwestią jaką chcę tutaj poruszyć jest nieetyczne wykorzystywanie wiedzy i możliwości przez prawników. Uważam, że zasadnym jest wprowadzenie rozwiązań pozwalających na dodatkową weryfikację umów dotyczących przenoszenia własności zawieranych przez osoby wykonujące zawody prawnicze. Ukróciłoby by to proceder wykorzystywania zawodowych kontaktów i wiedzy na szkodę innych osób.

Moja wędrówka po instytucjach i adwokatach utwierdziła mnie w przekonaniu, że przepisy dotyczące umowy dożywocia to istny prawny koszmarek, od którego nie istnieje praktycznie droga odwoławcza. Dlatego bardzo proszę o podjęcie działań w zakresie zmiany tego prawa. Jeżeli choć jedna osoba uniknie sytuacji, która stała się moim udziałem, zobaczę sens w tej beznadziejnej sprawie.